

dr med. Stefan Rastocny

Biorezonans i inne techniki terapeutyczne

Wykrywanie i eliminowanie
prawdziwych przyczyn chorób



vital
GWARANCJA ZDROWIA

dr med. Stefan Rastocny

Biorezonans

i inne techniki terapeutyczne

Wykrywanie i eliminowanie
prawdziwych przyczyn chorób



REDAKCJA: Irena Kloskowska
SKŁAD: Emilia Dajnowicz
PROJEKT OKŁADKI: Emilia Dajnowicz
TŁUMACZENIE: Aneta Trybulska
KOREKTA: Małgorzata Koniarska

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2019
ISBN 978-83-8168-037-0

Tytuł oryginału: *Gesundheit für alle. Über die eigentlichen Ursachen unserer Krankheiten*

Copyright © 2017 Schirner Verlag, Darmstadt, Germany
© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Vital, Białystok 2018
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

Zawarte w niniejszej książce porady zostały starannie opracowane i sprawdzone, nie zastępują jednak leczenia medycznego czy terapeutycznego. Wszelkie informacje zawarte w tej książce nie podlegają rękojmi czy gwarancji ze strony autora lub wydawnictwa. Tym samym odpowiedzialność cywilna autora lub wydawnictwa oraz ich podwykonawców z tytułu szkód osobowych, rzeczowych i materialnych jest wyłączona. W celu uniknięcia sporu prawnego wydawnictwo w uzgodnieniu z autorem nie podaje nazw firm oraz nazwisk osób, jak również cytatów związanych z ich negatywną działalnością w odniesieniu do zdrowia.

Niniejsza książka zawiera odsyłacze do stron internetowych (data ostatniego pobrania 08.09.2017 roku), na których treść wydawnictwo nie ma żadnego wpływu. Za wspomniane treści wydawnictwo nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Za treści stron udostępnianych w formie linków odpowiedzialność zawsze spoczywa na usługodawcy lub administratorze strony.



15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.vitalni24.pl – detal
strona wydawnictwa: www.wydawnictwovital.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.odzywianie24.pl

PRINTED IN POLAND

SPIS TREŚCI

Przedmowa	13
Wstęp	19
W poszukiwaniu koncepcji medycznej	24
Przeszkody na drodze badawczej	27
Nasze zdrowie na początku XXI wieku – dlaczego współczesna medycyna nas nie leczy	29
Dlaczego chorujemy coraz częściej	34
Hasło: Odżywianie	35
Skutki bezradności medycyny	38
Hasło: Szczepienia	39
Coraz więcej leków	43
Nieszczęsna chemioterapia	44
Różne diagnozy	48
Ile kosztuje choroba	50
Hasło: Komisja Federalna ds. Zdrowia	51
Niechlubne przykłady medycyny alternatywnej	56
Konieczność innowacji	58
Koncerny farmaceutyczne i wolna praca naukowa?	59



Nowa droga ku zdrowiu	63
Poprzez precyzyjne informacje do celu	67
Zawód lekarza na co dzień	68
Zrozumieć organizm człowieka	71
Wartość informacji	75
Medycyna biofizykalna	78
Biofizykalne metody badawcze i terapeutyczne – komunikacja i informacja komórkowa w centrum zainteresowania	83
Wszystko drży – w charakterystyczny sposób	84
Pozyskiwanie informacji	86
Biokomunikacja	88
Woda nośnikiem danych	91
Badanie biorezonansem	92
Bo działa	94
Praca z tensorem	96
Badanie alergii i nietolerancji	99
Jak i dlaczego tensor działa	102
Warunki ramowe badań biorezonansem	105
Kontrola produktów żywnościowych	107
Skuteczna terapia antyalergiczna przy atopowym zapaleniu skóry	109
Praca z urządzeniami do biorezonansu	110
Naukowa ocena terapii rezonansowej	111
Terapia częstotliwościowa – trochę historii	113
Życie regulatorem metabolizmu	119
Skutki zanieczyszczeń	121
Umiejętność ludzkiego organizmu do przetwarzania informacji	124

Kiedy rozwiązanie problemu prowadzi do nowej choroby	129
Wpływ substancji obcych	133
Mechanizmy odtruwające	136
Odżywianie przyczyną chorób? – O krowim mleku, wieprzowinie, pszenicy, kurzych jajach i zmodyfikowanej żywności	151
Problem złych nawyków żywieniowych i ich skutki	158
Zgubne spożywanie mleka	167
Czynnik gospodarczy a mleko krowie	168
Mleko a organizm człowieka	172
Produkcja mleka krowiego	176
Składniki mleka	179
Produkty mleczne a cukrzyca	181
Żywność bezmleczna w okresie ciąży	184
Cukrzyca w wyniku spożycia mleka krowiego w innych krajach	189
Mleko przyczyną chorób układu sercowo-naczyniowego	191
Mleko a osteoporoza	193
Pozostałe skutki uboczne spożywania mleka	194
Wieprzowina – przysmak niebezpieczny dla ludzi i świń	201
Wpływ wieprzowiny na zdrowie	205
Przyczyną włosienie	206
Złogi w stawach	210
Zastoje w układzie limfatycznym	215
Dobrodrojeństwo diety wegańskiej	219
Pszenica i inne zboża oraz jaja i produkty z jaj	227
Pszenica i inne zboża	227
Jaja i produkty z jaj	231
Modyfikacja żywności przez przemysł spożywczy	233
Duże E: dodatki do żywności	234



Fosforany	234
Substancje słodzące i barwniki	235
Glutaminian	238
Inne aspekty produkcji żywności	244
Zdrowe i naturalne odżywianie – wskazówki	249
Infekcja przyczyną choroby	255
Herezje medycyny	260
Nadużycie antybiotyków	265
Bakterie i zarazki	269
Borelie i borelioza	272
ALS – stwardnienie zanikowe boczne	275
Clostridium – problematyczne zarazki beztlenowe	278
„Smaczne” bakterie	283
Grzyby	285
Wirusy i szczepienia	293
Pomysł na sukces: wirusy	295
Szczepienia i ich skutki	298
Celowana terapia częstotliwościowa: skuteczna walka z infekcjami wirusowymi	306
Choroby reumatyczne	309
Cukrzyca	313
AIDS	315
Kampanie szczepionkowe i ich skutki	317
Pasożyty – wyrafinowani współlokatorzy i przyczyna wielu dolegliwości	321
Astma – wywołana przez glistę ludzką	324
Neglerioza	327
Z serii triki natury: toksoplazmoza	328
Tasiemiec uzbrojony i cysticerkoid	331

Leiszmania	335
Zarodźce	337
Węgorek jelitowy – pasożyt układu nerwowego	340
Cukrzyca a nadwaga	345
Pasożyty a rak	346
Jak uniknąć zarażenia pasożytami	347
Wykaz najczęściej występujących pasożytów oraz powiązane z nimi dolegliwości i choroby	351
Substancje szkodliwe dla środowiska przyczyną chorób	355
Toksyczne metale	360
Rtęć	360
Aluminium	362
Inne trucizny na co dzień	363
Substancje hormonalne w smoczkach	364
Substancje rakotwórcze w gumie	365
Pola elektromagnetyczne – smog elektromagnetyczny, żyły wodne i telefonia komórkowa	369
Smog elektromagnetyczny i promieniowanie spowodowane telefonią komórkową	373
Żyły wodne i promieniowanie ziemskie – informacje ogólne ...	383
Oddziaływanie na faunę i florę	385
Leczenie chorób nowotworowych – medycyną konwencjonalną i medycyną biofizyczną	391
Perspektywy na przyszłość.....	405
Ponure perspektywy na przyszłość	405
Optymistyczne perspektywy na przyszłość	411
Zdrowe życie – zalecenia	413
Podziękowanie	416
Bibliografia	417



O Autorze	422
Wykaz ilustracji	424
Dane teleadresowe	425

Przeznaczenie

Niniejsza książka jest poświęcona naszej pięknej planecie
Ziemi oraz wszystkim i wszystkiemu, bez wyjątków,
co na niej egzystuje.

PRZEDMOWA

*„Potrzeba nam odwagi, by powiedzieć, co jest –
i również, czego nie ma”.*

Frank Walter Steinmeier, prezydent Niemiec (*1956)

Niniejsza książka to coś więcej niż poradnik o zdrowiu. Nie tylko ukazuje braki w naszym systemie opieki zdrowotnej, ale również prezentuje szereg dobrych i praktycznych rozwiązań dla wielu nierozwiązanych problemów zdrowotnych w różnych dziedzinach.

Prezentuje prawdziwe rozwiązania dla wielu chronicznych i tzw. nieuleczalnych chorób, które z pewnych względów są przed nami skrywane. Czasem nawet nowe, wiele obiecujące rozwiązania są gwałtownie tłumione przez medyczny establishment tylko po to, by zachować starodawne, utarte sposoby leczenia.

¹ Przemowa Prezydenta Steinmeiera „Słowa podziękowania dla Niemieckiego Zgromadzenia Federalnego po wyborach prezydenckich” w Berlinie w dniu 12.02.2017 roku. Zobacz www.bundespraesident.de/SharedDocs/Reden/DE/Frank-Walter-Steinmeier/Reden/2017/02/17/170212-Bundesversammlung.html



Książka ta ma zatem na celu pomóc możliwie jak największej liczbie pacjentów, kolegów lekarzy i innych terapeutów w odzyskaniu nadszarpniętego zdrowia chorych i utrzymaniu tego stanu możliwie jak najdłużej. Choroba nie jest nieodwracalnym zrządzeniem losu, lecz niemalże zawsze nieuniknionym skutkiem nieprawidłowego sposobu postępowania i całkowitej ignorancji czynników ją wywołujących. Podczas lektury niektórzy z Was – drodzy Czytelnicy – doznają olśnienia, gdyż od razu stanie się dla Was jasne, co kryje się za poszczególnymi dolegliwościami i dlaczego w ogóle mogło dojść do zachorowania. A dzięki lepszemu zrozumieniu będziecie mogli uniknąć tzw. fatalnego przebiegu choroby.

Podstawą do podsumowania wszystkich faktów jest moje już 30-letnie doświadczenie zawodowe jako lekarza w medycynie konwencjonalnej i alternatywnej zdobyte w czasie osobistej opieki nad tysiącami pacjentów w różnych grupach wiekowych, w niemalże wszystkich dziedzinach, w ramach działalności w szpitalach oraz prywatnej praktyki lekarskiej w wielu krajach. Wszystkie spisane przekonania są moimi osobistymi przeżyciami i nie zostały znikąd zaczerpnięte. Źródła lub doświadczenia innych zostały przeze mnie oznaczone jako takie.

Wielu pacjentów, kolegów, a zwłaszcza wydawnictwo Schirner Verlag, zachęcało mnie do tego, by zebrać wszystkie swoje doświadczenia w jednej książce, aby opracowana przeze mnie nowa droga ku zdrowiu znalazła szerszy krąg odbiorców. Z tego też względu bardzo zależy mi na tym, by móc podzielić się zgromadzoną wiedzą ze wszystkimi zainteresowanymi pacjentami, kolegami po fachu i terapeutami, którzy podobnie jak ja niestrudzenie poszukują dobrych i praktycznych rozwiązań dla lepszego i długotrwałego zdrowia.

Najwyższym priorytetem dla leczenia było i dla mnie zawsze jest uprzednie poszukiwanie przyczyn dolegliwości czy chorób. Chciałbym po prostu zrozumieć, dlaczego ludzie chorują i jak w najprostszy sposób mogą znów być zdrowi. Kiedy leczenie nie przynosi oczekiwanych rezultatów, wówczas muszę poznać przyczyny tego stanu rzeczy, by móc utorować drogę do wyzdrowienia. Każdego pacjenta postrzegam jako wyjątkowe indywiduum, które zawsze wymaga również indywidualnego podejścia.

Szukając przyczyn zachorowań, musiałem wkroczyć na zupełnie nieznaną drogę w zakresie diagnostyki i terapii. I wtedy właśnie medycyna biofizykalna z zastosowaniem wzorców drgań i częstotliwości w diagnostyce i terapii okazała się przełomowym odkryciem. Wyobraźcie sobie, że nie potrzebujecie żadnych leków, by zwalczyć wszelkiego rodzaju infekcje skutecznie i bez żadnych efektów ubocznych. Wielolekooporne zarazki i niebezpieczne wirusy nie stanowią już zagrożenia dzięki odciążeniu układu immunologicznego.

Opracowałem nową analizę i terapię, by móc sprostać rosnącym wymaganiom naszych czasów stawianym medycynie. Tę nową koncepcję stworzyłem w pełni w zgodzie z logiką i prawami rządzącymi naturą.

Precyzując, zależy mi na tym, by sposoby leczenia były dostosowane do przyczyn zachorowań. Takie podejście jest jednakże niestety nieprzerwanie krytykowane przez obecnie dominujący świat medycyny.

O szczegółach opowiem w poszczególnych rozdziałach.

Książka ukazująca chorym i zdrowym w sposób zrozumiały kierunek poruszania się po tej całkowicie zagmatwanej dżungli zaleceń lekarskich była wyczekiwana od dawna.

Liczba samozwańczych koryfeuszy w kwestii zdrowia jest bardzo duża. Często książki poświęcone tematyce zdrowia prezentują niewielkie lub wręcz całkowity brak praktycznego i osobistego doświadczenia w podejściu do pacjentów. Zbyt często przejmują się w nich po prostu ogólne zalecenia określonych lobbystów, których celem jest wsparcie sprzedaży produktów. Jak wynika z badań literatury fachowej, zwykle zaleca się stosowanie jednostronnie ukształtowanych terapii i diet obiecujących ozdrowienie bez żadnego doświadczenia własnego.

Dobre zdrowie zależy od wielu różnych czynników, które przedstawię Wam w niniejszej książce. Bezpośrednie zastosowanie metod biofizycznych dało mi możliwość bliższego przyjrzenia się i zrozumienia powiązań zachodzących między chorobami i wynikającym z nich przebiegiem leczenia.

Chciałbym, aby moje doświadczenia przyczyniły się do zwiększenia przewidywalności naszego zdrowia i zmniejszenia strachu przed zagrażającymi chorobami. Warunki ku temu są proste: potrzebujemy jedynie prawidłowych informacji, zwiększonej świadomości i gotowości do przejęcia odpowiedzialności za siebie i za innych, a także do podjęcia pewnych zmian w sposobie naszego życia. Stąd mój apel do każdego brzmi: nie bądźmy bezradnymi ofiarami, lecz niezależnymi, zdrowymi, cieszącymi się z życia jednostkami na tym jakże spokojnym i pięknym świecie!

Wszyscy mamy prawo do medycyny transparentnej, do rozwiązań zorientowanych na problem, które w sposób logiczny doprowadzą nas do sukcesu. Dlatego też w tym miejscu zmuszony jestem wspomnieć – z w pełni należnym szacunkiem – również o pewnych niewygodnych prawdach, aby Wam, drodzy Czytelnicy, uzmysłowić te powiązania.

Moim celem jest również przedstawienie w prosty i logiczny sposób skomplikowanych stanów faktycznych, tak by medycyna stała się zrozumiała. Wówczas łatwiej będzie rozpoznać i zwalczyć przyczyny, a tym samym uniknąć niepotrzebnych lub niebezpiecznych badań i leczenia.

Mam nadzieję, że mój wkład zostanie odebrany i zrozumiany jako konstruktywne wzbogacenie medycyny.

My wszyscy powinniśmy mieć tylko jeden cel: poprawić stan zdrowia wszystkich ludzi, aby dzięki temu uniknąć chorób i ułomności.

Dr med. Stefan Rastocny, wrzesień 2017 roku

WSTĘP

*„Choć zdrowie nie jest na pewno wszystkim, to bez zdrowia
wszystko jest niczym”.*

Arthur Schopenhauer, niemiecki filozof (1788-1860)

Zdrowie jest dobrem najwyższym. W ramach ankiety przeprowadzonej przez Emnid 94% ankietowanych zadeklarowało, że dla nich w życiu najważniejsze jest zdrowie. Wszelkie problemy schodzą na drugi plan, kiedy nagle ciężko zachorujemy. W naszym życiu następuje dramatyczny zwrot, kiedy popadamy w uzależnienie od lekarzy, badań i terapii.

Każdemu z moich pacjentów radzę, by poświęcił trochę czasu swojemu zdrowiu. Kto nie weźmie sobie tego do serca, zwykle później musi przeznaczyć więcej tego czasu na walkę z chorobą. Ludzie, którzy w to wątpią, albo tak naprawdę nigdy nie byli poważnie chorzy, albo nikt z ich otoczenia nie został skonfrontowany z tego typu sytuacją (lub też brakuje im empatii).

Liczba osób chronicznie chorych, mimo nieustających starań prowadzonych badań medycznych, by temu zapobiec, nieprze-



rwanie wzrastała w ostatnich dziesięcioleciach. W szczególności w przypadku alergii, diabetes mellitus (cukrzycy), chorób tarczycy, nadciśnienia, chorób serca i układu krążenia, depresji, demencji, otyłości, reumatyzmu, łuszczycy, migreny, chronicznych infekcji wirusowych, zakażeń szpitalnych czy raka w dalszym ciągu nie ma skutecznych rozwiązań medycznych.

Pomimo sześćioletnich studiów medycznych, promocji doktorskiej, ukończonego wysoce specjalistycznego kształcenia w klinice uniwersyteckiej i pozyskania wielu innych dodatkowych kwalifikacji bezpośrednio po ukończeniu swojej edukacji nie mogłem inaczej pomóc chronicznie chorym pacjentom, jak tylko poprzez zwalczanie lub tłumienie symptomów ich chorób. Całe moje przygotowanie do pracy w zawodzie lekarza medycyny na tym właśnie się koncentrowało i do dnia dzisiejszego nic w tej kwestii się nie zmieniło.

Nie można po prostu przyjąć, że lekarze usuną organ, bo wykazuje zaburzenia. Dobrym tego przykładem są operacje ginekologiczne. Na całym świecie rokrocznie milionom kobiet usuwa się macicę tylko dlatego, że mają zbyt intensywne lub nieregularne miesiączki. Tylko w samych Niemczech co roku problem ten dotyka około 150 000 kobiet, a co szósta kobieta w tym kraju na pewnym etapie swojego życia musi się z tym zmierzyć.

Odkąd stosuję metody biofizyczne, u moich pacjentek mogę odstąpić od tego typu ingerencji. Wyjątek stanowią choroby nowotworowe i bardzo ciężkie powiększenia macicy, którym jednakże przy odpowiedniej diagnozie i uprzednim leczeniu można byłoby zapobiec.

Zasady leczenia obowiązujące w medycynie są obecnie dla wszystkich na całym świecie takie same. W tym celu opracowa-



no w medycynie tzw. wytyczne, które określają diagnostykę i terapię. Wolnej działalności lekarskiej wyznaczono tym samym granice. Kto je przekroczy, musi się liczyć z sankcjami, które mogą nawet skutkować odebraniem prawa do wykonywania zawodu czy pozbawieniem wolności.

Nie mam nic przeciwko wytycznym czy zarządzeniom. Standardy jakości i granice leczenia są niezbędne dla ochrony chorych, np. przed znachorami lub szalonymi badaczami. Hamują one jednakże postęp, gdyż w wyniku ich wprowadzenia praktycznie nie zezwala się na cokolwiek nowego, tj. nie zostawia się praktycznie żadnej przestrzeni dla leczenia alternatywnego czy chociażby fantazji.

„Wyobraźnia jest ważniejsza od rzeczy, ponieważ wiedza jest ograniczona. Wyobraźnia otacza cały świat”.

Albert Einstein, fizyk i filozof (1879-1955)

Często za przyczynę chronicznych chorób podaje się złe geny. Jest to wygodne, bo przecież nie jest wcale tak łatwo zbadać je pod kątem ich struktury, co zasadniczo oznacza, że trzeba się po prostu pogodzić z takim stanem rzeczy. Dalsze wyjaśnienia są wówczas zbędne. Jeśli jeszcze do tego wszystkiego dojdzie fakt, że bliscy krewni, np. ojciec, matka czy rodzeństwo, zmagają się z daną chorobą, większość pacjentów zadowala się takim wyjaśnieniem i akceptuje swój los. Życie ulega wtedy niekiedy drastycznej zmianie, która nawet nie była przewidziana w planach życiowych.

Proste stwierdzenie w stylu „złe geny” absolutnie nie wystarczyło, by zaspokoić moje wymagania względem wiedzy na temat powodów i przyczynowo ukierunkowanego leczenia. Wzbraniałem się przed akceptacją takiego losu dla moich pacjentów i dla

mnie samego. Chciałem dokładnie poznać przyczyny i nie tylko dążyłem do tego, by je zrozumieć, ale również, by opracować długofalowe rozwiązania dla wyżej wymienionych (oraz w miarę możliwości dla wszystkich pozostałych) chorób.

Przykład: jeśli wielokrotnie zmagasz się z opryszczką, to często zadajesz sobie pytanie, dlaczego wirus dopada właśnie Ciebie, a innych oszczędza, mam rację? Moje marzenie, by móc na nie odpowiedzieć, po wieloletnich poszukiwaniach, wreszcie się spełniło.

W przypadku osób chorujących na opryszczkę w badaniach biofizycznych regularnie otrzymuję PCB (polichlorowane bifenyle), czyli tzw. plastyfikatory tworzyw sztucznych. PCB zmieniają krwinki białe, limfocyty T, które są niezwykle ważne dla ochrony przed wirusami. W przypadku kontaktu z PCB poprzez ich wdychanie lub konsumpcję nasz układ odpornościowy przestaje funkcjonować prawidłowo. Dlatego też w przypadku opryszczki należy nie tylko zwalczyć sam wirus, ale również poszukać słabych punktów naszego układu immunologicznego. Z moich doświadczeń wynika, że PCB stanowią bardzo częstą przyczynę choroby.

Same PCB uchodzą za substancje rakotwórcze. A dodatkowo pod ich wpływem miesiącami lub latami mogą pomnażać się kancerogenne wirusy, jak np. wirus brodawczaka ludzkiego nr 18, będący przyczyną powstania raka szyjki macicy. Nie mając kontaktu z PCB, nasz układ odpornościowy jest w stanie zwalczyć wirus. To wyjaśniałoby, dlaczego tylko u niewielkiego odsetka kobiet zarażonych wirusem brodawczaka ludzkiego rozwija się choroba nowotworowa.

Wirusy brodawczaka ludzkiego, opryszczki i inne można docelowo wyeliminować, stosując terapię częstotliwościową,



z kolei usunięcie PCB jest możliwe dzięki zastosowaniu odpowiednich środków detoksykacji. Wówczas nie występują pozo-
stałe infekcje. Oczywiście takie czynniki jak stres, nadmierne
spożycie alkoholu czy nieprawidłowy sposób odżywiania rów-
nież odgrywają ważną rolę. Jednakże, jak pokazują moje do-
świadczenia, i tak decydujący wpływ na układ immunologiczny
mają PCB.

Przekonywałem się o tym setki razy, czyli generalnie za każ-
dym razem. Co więcej, należy koniecznie zidentyfikować źródła
skażenia PCB i unikać ich. Często należą do nich czajniki do
gotowania wody czy ekspresy do kawy wykonane z tworzywa
sztucznego na bazie PCB, mimo iż stosowanie PCB jest od daw-
na zabronione na całym świecie.

Po podjęciu tych działań (celowanej terapii częstotliwości-
wej, usunięciu PCB i unikaniu kontaktu z nimi) nigdy więcej
nie będziecie musieli zmagać się z wirusem opryszczki, chyba że
na nowo skazicie się PCB pochodzącymi z innego źródła, które
wówczas znowu trzeba odnaleźć, zidentyfikować, a następnie
unikać w przyszłości.

Medycyna konwencjonalna stale zalecałaby tylko stosowa-
nie Aciclovir, leku antywirusowego wykazującego wiele działań
niepożądanych. Tym sposobem nie zwalczylibyśmy opryszczki,
ponieważ rakotwórcze PCB w dalszym ciągu znajdowałyby się
w organizmie, zatem i stały napływ tych związków do organi-
zmu nie zostałby przerwany.





Te i wiele innych doświadczeń nauczyło mnie, że stosowana w dzisiejszych czasach medycyna po prostu nie jest w stanie opracować długofalowych rozwiązań dla chorób chronicznych. Sytuacja taka wymagała zatem opracowania planu B. Moje motto od dawna brzmi: szukaj lepszych rozwiązań, bądź kreatywny, postępuj logicznie i rób to nie tylko dla siebie, ale i dla lepszej medycyny i lepszego świata!

Dla mnie było jasne, że od medycznego establishmentu nie otrzymam ani żadnej pomocy, ani tym bardziej zrozumienia oraz że nie mogę pozwolić na to, by moi pacjenci stali się królikami doświadczalnymi czy ich życie było jakkolwiek zagrożone².

W poszukiwaniu koncepcji medycznej

W czasie poszukiwań doksztalałem się z zakresu medycyny alternatywnej. Najbardziej przemawiały do mnie metody naturalne, jak homeopatia, terapia miękkim laserem, akupunktura, elektroakupunktura metodą Volla, naturopatia, chiropraktyka, biorezonans, terapia częstotliwościowa itp. Przeczytałem wiele książek poświęconych odżywianiu, pasożytom, smogowi elektromagnetycznemu, żyłom wodnym, alternatywnym terapiom antynowotworowym itd. Ogólnie rzecz biorąc, studiowałem medycynę na nowo. Wszystkie dyscypliny skrywały zarówno wartościowe, jak i zupełnie zbędne spostrzeżenia. Zadałem sobie trud, by oddzielić wartościowe zastosowania od tych bezużytecznych. A spośród kursów weekendowych, na które uczęszczałem, mogę

² Jak brzmi jedna z głównych zasad etyki medycznej „Primam non nocere”, czyli poprzez leczenie nie wyrządzam żadnej krzywdy pacjentowi. Do tej zasady trzeba się bezwzględnie stosować.



wskazać tylko kilka, na których padało być może jedno sensowne zdanie z ust docentów. Zdanie, które znów przybliżało mnie do celu. Wiele lat zajęło mi uzyskanie ogólnego poglądu na temat zastosowań różnych obszarów medycyny alternatywnej.

Dopiero wtedy mogłem dokonać kompleksowego porównania medycyny konwencjonalnej zorientowanej na zwalczanie symptomów z różnymi dyscyplinami medycyny alternatywnej (które też często nie dawały tego, co obiecywały). Na tej podstawie opracowałem nową koncepcję medyczną, która pomogła mi w zrozumieniu istniejących zależności i znalezieniu długofalowych rozwiązań.

Najpierw nowe metody badawcze i lecznicze bazujące na biofizyce uzupełniły medycynę konwencjonalną, a następnie zastąpiły ją. Pomogły mi w tym podstawy uzyskane w czasie studiów medycznych i zgromadzone w trakcie mojej dotychczasowej działalności lekarskiej.

Rozwinałem podejście terapeutyczne dr Huldy Clark i Royała R. Rife'a wykorzystujące częstotliwości, którego celem jest zwalczanie bakterii (pasożytów, grzybów, wielolekoodpornych bakterii i wirusów): przesyłam ponad 10 000 częstotliwości, które za pomocą celowanych elektrycznych impulsów niskonapięciowych mogą zwalczyć ponad 800 zarazków bez konieczności stosowania jakichkolwiek leków.

Ta nowa koncepcja w dziedzinie medycyny biofizycznej, jak dowodzą moje 12-letnie doświadczenia, przerodziła się w niezwykle skuteczną metodę. 90% spośród moich niemal 3000 pacjentów doświadczyło dobroczynnego wpływu leczenia z zastosowaniem łącznie ponad 30 000 terapii częstotliwościowych. Wielu pacjentów przebywa daleką drogę, by poddać się leczeniu medycyną biofizyczną według opracowanej przeze mnie metody.

W przypadku medycyny biofizycznej nie chodzi bowiem ani o metodę cud, ani voodoo. Uwzględnia ona możliwie jak najwięcej przyczyn powstawania chorób. Następnie są one identyfikowane i często, bez użycia leków, eliminowane dzięki zastosowaniu celowanej terapii częstotliwościowej. Jestem pełen wiary w to, że dzięki stałej popularyzacji moja metoda zaistnieje obok medycyny konwencjonalnej, a nawet w niedalekiej przyszłości będzie w stanie ją zreorganizować. Do tego czasu jednak konieczne będzie pokonanie pewnych uprzedzeń i przeszkód stawianych przez lekarzy, naukowców, polityków, lobbystów, nie wspominając o pacjentach.

Wiele twierdzeń medycyny wygłaszanych na uniwersytetach należałoby po części dogłębnie zweryfikować, gdyż sam znalazłem i zastosowałem lepsze rozwiązania.

Wiedza i zależność uniwersyteckich prac badawczych od tzw. gospodarki wolnorynkowej tym bardziej utwierdza mnie w przekonaniu, by kroczyć dalej swoją drogą, bo przyczyny ogólnego kiepskiego stanu zdrowia są dla mnie jasne jak słońce. Błąd jest natury systematycznej, stąd potrzeba opracowania nowej koncepcji medycznej.

Współcześnie obrona droga badań medycznych mających na celu rozwiązanie problemu prowadzi, jak sami się przekonacie, nie do pożądanego celu, lecz w bliższej lub dalszej perspektywie do utrzymującej się ułomności i finansowej ruiny – dla nas wszystkich, jeżeli nic w tej kwestii się nie zmieni. Wielu ludzi w międzyczasie dostrzegło ten problem, np. niedawno na światowych demonstracjach podczas „Światowego Dnia Ziemi” 22 kwietnia 2017 roku³.

³ Tysiące naukowców i innych zainteresowanych urządziło demonstrację w 500 dużych miastach na świecie, np. w Waszyngtonie, Berlinie, Monachium i Genewie

Przeszkody na drodze badawczej

Przy ocenie stanu prac badawczych nieistotne są małe szczegóły, lecz zasadnicze zależności. Niebagatelną rolę odgrywa tutaj fakt, że prace badawcze na naszych uniwersytetach nie są wolne, lecz zależne finansowo. Każdy uniwersytet w Niemczech ma podpisanych od 80 do 1000 umów współpracy z przedsiębiorstwami z wszelkich możliwych gałęzi przemysłu.

Na pierwszy rzut oka współpraca ta ma swoje plusy: po pierwsze, z reguły są to przedsiębiorstwa uchodzące za czołowych pracodawców na rynku. W ten sposób zyskujemy zaufanie, sympatię i szacunek. Po drugie, pieniądze wpływają do kas uniwersytetów, które w przeciwnym razie musiałyby ciąć wydatki na prace badawcze i naukowe. Z uwagi na to, że w większości umowy współpracy objęte są klauzulą o poufności, pomijając wyjątkowe przypadki, niejasne pozostaje, czy przedsiębiorstwa te za swoje inwestycje uzyskują jakiegokolwiek bezpośredniego korzyści, względnie jak one wyglądają. Preferencyjny dostęp do wyników badań, zarówno pożądanym, jak i ten niepożądany, byłby w takiej sytuacji oczywisty⁴.

Należy pamiętać, że ze sprzedaży leków na choroby chroniczne mogą płynąć niewyobrażalnie duże zyski finansowe. Dlatego zapewne nie każdy cieszyłby się z istnienia rozwiązań na tego typu choroby, które nie wymagałyby stosowania środków farmaceutycznych, a co więcej, byłyby dużo lepsze. A takie naprawdę istnieją!

(Zobacz www.zeit.de/wissen/2017-04/march-for-science-demonstration-freiheit-wissenschaft).

⁴ Por. www.zet.de/studium/hochschule/2015-02/wissenschaft-drittmittel-hochschulwatch



*„Niczego w życiu nie należy się bać,
należy to tylko zrozumieć”.*

Maria Curie, polska fizyczka i chemiczka (1867-1934)

Wszystkie choroby i dolegliwości mają swoje przyczyny, które należy zidentyfikować. Chorzy pacjenci nie powinni się godzić ze swoim rzekomym losem, lecz szukać sposobów na wyjście z choroby chronicznej.

Na podstawie mojego wieloletniego doświadczenia w pracy lekarza w wielu obszarach medycyny konwencjonalnej i alternatywnej mogłem zgromadzić wiele nowych informacji. Innowacyjna koncepcja opisanej w tej książce medycyny biofizycznej przedstawia właściwe przyczyny zachorowań i oferuje dobre rozwiązania gwarantujące dostatnie zdrowie – a bazując na prezentowanej wiedzy, dodatkowo eliminuje strach przed chorobą.

NASZE ZDROWIE NA POCZĄTKU XXI WIEKU – DLACZEGO WSPÓŁCZESNA MEDYCyna NAS NIE LECZY

*„Różne to dwie rzeczy: świadomość i zrozumiałość;
pierwsza rodzi wiedzę, druga nieuctwo”.*

Hipokrates z Kos, grecki lekarz i filozof
(460-370 r. p.n.e.)

Mimo ciągłych badań w dziedzinie medycyny zdrowie ludzkie w cywilizowanym świecie nie jest w najlepszym stanie. W pierwszej kolejności przemawiają za tym gołe liczby.

W „Roczniku statystycznym odnoszącym się do roku 2004” Republiki Federalnej Niemiec⁵ możemy przeczytać, że wydat-

⁵ Zobacz www.destatis.de/DE/Publikationen/StatistischesJahrbuch/StatistischesJahrbuch.html; roczniki 1991 do 2005 Zobacz www.digizeitschriften.de/dms/toc/?PID=PPN635628112_2004

ki związane ze zdrowiem, mimo wszelakich, częściowo bardzo niepopularnych działań politycznych, stale rosną. W 2002 roku wydatki podmiotów związane ze zdrowiem wynosiły ponad 11% krajowego produktu brutto, tj. 234 miliardy euro. W 1992 roku było to 163 miliardy euro, natomiast w 2015 roku 323 miliardy euro.

Dla porównania: w 2002 roku na artykuły spożywcze wydatkowano 130 miliardów euro, zaś w 2015 roku (łącznie z napojami alkoholowymi i wyrobami tytoniowymi) 300 miliardów euro. Koszty następce leczenia medycznego – również wynikające ze złego sposobu odżywiania – tym samym przewyższają wydatki na żywność.

W 2002 roku Niemcy (zdaniem komisji Rührup) 560 milionów razy konsultowali się z jednym ze 130 000 praktykujących lekarzy. Ogółem przepisanych zostało 735 milionów opakowań leków na receptę i 266 milionów opakowań leków wydawanych bez recepty. Dodatkowo, obywatele kupili sobie jeszcze ponad 615 milionów opakowań leków na potrzeby leczenia domowego. W omawianym 2002 roku wpłacili 142 miliardy euro do państwowych kas chorych, a w 2015 roku już 200 miliardów (co roku tendencja wzrostowa)⁶, czyli więcej niż w jakimkolwiek innym kraju europejskim. Liczba pacjentów leczonych stacjonarnie w Niemczech w 2003 roku wynosiła ponad 16,6 milionów, zaś w 2015 roku było to już 19 milionów. W 2002 roku ponad połowa pacjentów leczonych stacjonarnie, tj. ponad 7,9 milionów, miała operację. W 2015 roku przy liczbie 15 milionów operowanych chorych odbyło się niemal dwa razy więcej operacji. (Wiele operacji ambulatoryjnych nie

⁶ Zobacz www.destatis.de/DE/ZahlenFakten/GesellschaftStaat/Gesundheit/Gesundheitsausgaben/Tabellen/Ausgabentraeger.html

zostało uwzględnionych w tych obliczeniach). W 2002 roku istniało ponad 2200 szpitali i ponad 1300 przychodni, liczących łącznie ponad 120 000 lekarzy. W służbie zdrowia zatrudnionych było 4,2 miliona ludzi (9,2% wszystkich zatrudnionych), z czego 304 000 stanowili lekarze (w 2015 roku było ich już 370 000), 715 000 pielęgniarki, 508 000 asystentki lekarzy, 225 000 sanitariusze itd.

Liczby ukazują przerażający wzrost. Przy utrzymującej się tendencji Niemcy w przyszłości będą pracować przede wszystkim na swoją opiekę zdrowotną lub też będą musieli liczyć się z drastyczną utratą świadczeń.

Również jakość opieki zdrowotnej przez ostatnie 30 lat znacznie się pogorszyła: świadczenia zostały skrócone, wymagany jest większy udział własny ubezpieczonego, ograniczone zostały honoraria lekarzy, wydłużył się czas oczekiwania na badania i zabiegi. Ponadto w planach jest redukcja liczby szpitali na terenie Niemiec do niecałych 400. Wówczas powstałyby ponadregionalne centra szpitalne, które byłyby oddalone od miejsca zamieszkania pacjenta o co najmniej 60 kilometrów. Poza tym, nieprzerwanie, mimo zarządzanego przez polityków cięcia wydatków, rosną wydatki na leki.

W Stanach Zjednoczonych, kraju z najwyższymi na świecie kosztami opieki zdrowotnej, sytuacja wygląda podobnie⁷.

⁷ Według publikacji „US Department of Health and Human Services” [Amerykańskiego Departamentu Zdrowia i Opieki Społecznej – przyp. tłum.] wydatki na opiekę zdrowotną w USA w 1960 roku wynosiły 27,5 miliarda dolarów amerykańskich (USD) na 180 milionów mieszkańców, co odpowiada 153 USD na mieszkańca. W 2009 roku suma ta wynosiła 2509 miliardów USD na 305 milionów mieszkańców, czyli 8226 USD na osobę. (Odpowiada to wzrostowi wydatków na osobę znacznie powyżej 5000%). Nie znam żadnego innego produktu czy usługi, które stały się tak drogie i zarazem tak zle jak opieka medyczna w USA. Przy tak dużych wydatkach właściwie wszyscy Amerykanie powinni być bardzo zdrowi, a jest wręcz odwrotnie (np. dr Bar-

Przemysł medyczny jest tym samym znaczącą gałęzią gospodarki, która ma ugruntowaną pozycję w naszym społeczeństwie. Jak każda gałąź gospodarki również przemysł medyczny dąży do wzrostu i korzyści płynących na rzecz nielicznej elity. Cenę za to – jak zawsze – płacą obywatele. Do wysokich kosztów opieki zdrowotnej, które najpierw trzeba pozyskać, dochodzą jeszcze skutki emocjonalne, czyli cierpienie chorych i ich bliskich.

Siłą rzeczy z powodu rosnących kosztów i coraz bardziej nadzarpniętego zdrowia cierpi jakość naszego życia i nasze społeczeństwo we wszystkich obszarach. Przecież można byłoby lepiej zainwestować te trwonione często zupełnie bezsensownie sumy pieniędzy oraz utracony czas spędzony w gabinetach lekarskich i szpitalach.

*„Zawsze dręczyło mnie pytanie: czy to ja jestem szalony,
czy wszyscy inni?”*

Albert Einstein, fizyk i filozof (1879-1955)

Mimo przed chwilą opisanego, ogromnego nakładu finansowego i osobowego na służbę zdrowia w 2015 roku w Niemczech zmarło ponad 356 000 ludzi z powodu chorób serca i układu krwionośnego oraz ponad 226 000 z powodu raka⁸.

Jednocześnie wmawia się nam, że wskaźnik przeżywalności osób chorych na raka od lat jest dużo wyższy dzięki coraz lepszym i coraz bardziej precyzyjnym chemio- i radioterapiom.

bara Starfield w artykule opublikowanym na łamach „Journal of Americal Medical Association” (JAMA) pisze o ok. 250 000 przypadkach przedwczesnej śmierci spowodowanej rokrocznym zadłużeniem służby zdrowia; zobacz www.alternative-doctor.com/specials/Dr_Barbara_Starfield.htm). Postęp powinien mieć inne oblicze.

⁸ Zobacz www.destatis.de/DE/ZahlenFakten/GesellschaftStaat/Gesundheit/Todesursachen/Todesursachen.html

Prawda jest taka, że rak, dzięki zaawansowanym badaniom laboratoryjnym, rentgenowskim, USG i rezonansem magnetycznym, jest coraz częściej diagnozowany we wcześniejszym stadium choroby, stąd ten widoczny relatywny wzrost przeżywalności w statystykach.

W przeszłości chorzy na raka umierali po prostu wcześniej, bo choroba ta została odkryta nieco później. Sama długość przeżycia w przypadku choroby nowotworowej w ogóle się nie zmieniła.

Postęp w medycynie nie pociąga zatem za sobą automatycznie zdrowszych ludzi. Wręcz przeciwnie: jedna z analiz zastępczej kasy chorych Barmer opublikowana w styczniu 2010 roku dowodzi, że na jednego obywatela przypada 18,1 wizyt lekarskich. W samym 2008 roku stacjonarnie przeprowadzono 41,8 milionów (!) operacji i zabiegów medycznych⁹.

Wzrost tych liczb, bez wprowadzenia żadnych zmian w dotychczasowym systemie opieki zdrowotnej, jest nieunikniony. Jednakże nie staniemy się zdrowsi, chodząc częściej do lekarza i stale poddając się operacjom lub leczeniu.

Politycy ds. zdrowia są wobec zobrazowanej problematyki całkowicie bezradni. Przede wszystkim chodzi im o to, by pieniądze, jakimi dysponują (składki na ubezpieczenie zdrowotne), podzielić w taki sposób, by zadowolić wszystkich. Sięgają po środki typu: umowy ryczałtowe z firmami farmaceutycznymi w celu redukcji wydatków na leki, modele rekompensaty finansowej dla kas chorych w przypadku chorób wymagających dużego nakładu kosztów, refundacja leczenia szpitalnego w razie zabiegów medycznych lub diagnoz względnie obniżka wynagrodzeń lekarzy niezależnych. Brakuje refleksji na temat

⁹ Zobacz „Deutsches Ärzteblatt” nr 49 z 04.12.2009 roku

faktycznych przyczyn złego stanu zdrowia. Koncerny farmaceutyczne poprzez swoje liczne kampanie reklamowe przyczyniają się do całkowitego braku zainteresowania przyczynami. Ostatnio obejrzałem blok reklamowy przed wieczornymi wiadomościami i muszę stwierdzić, że osiem z dziewięciu tych reklam zachwalało środki na chroniczne dolegliwości, takie jak ból głowy, parcie na pęcherz, bóle pleców, bezsenność i nerwowość, w formie maści, tabletek, soków lub kropli.

Dlaczego chorujemy coraz częściej

Jakie właściwie są główne powody złego stanu zdrowia w tej naszej zachodniej cywilizacji, w której maleją szanse na to, że dożyjemy późnego wieku w dobrym zdrowiu i najzwyczajniej w świecie umrzemy ze starości¹⁰? Po dokładnym przyjrzeniu się ów rzekomo ciągły wzrost naszej średniej przewidywanej długości życia z 70 lat w 1963 roku do 80 w 2013 roku¹¹ wydaje się złudny. W rzeczywistości nie stajemy się starsi.

Lepsze statystyki wynikają przede wszystkim ze spadku umieralności wśród noworodków, gdyż położnictwo stało się bezpieczniejsze, a diagnostyka okołoporodowa – bardziej precyzyjna. Dla przykładu coraz częściej jako takie rozpoznaje się niedorozwoje wrodzone i poprzez zabieg przerwania ciąży eliminuje się je ze statystyk dotyczących średniej długości życia.

¹⁰ Obecnie mamy m.in. ponad milion pacjentów z chorobą demencyjną Alzheimera. Za 30 lat prognozowanych jest już dwa razy tyle.

¹¹ Zobacz www.google.de/?gws_rd=ssl#q=entwicklung+der+lebenserwartung+deutschland

Zastosowanie antybiotyków pomaga z pewnością uniknąć ciężkiego przebiegu choroby czy śmierci przy wielu infekcjach bakteryjnych. Jednakże ze względu na masowe zażywanie antybiotyków stają się one nieskuteczne. W ostatnich latach zaobserwowano rosnącą rezystancję bakterii na tego typu środki. Niektórzy naukowcy ostrzegają, że niedługo wrócimy do sytuacji podobnej, jaka miała miejsce przed erą antybiotyków. Już istnieją tzw. superbakterie, które są odporne na jakiekolwiek działanie antybiotyków. Istotny udział w rosnącej średniej długości życia mają zapewne również znacznie lepsze środki higieny stosowane w odniesieniu do artykułów spożywczych i wody pitnej, jak również wprowadzenie kanalizacji i oczyszczanie ścieków.

Hasło: Odżywianie

W Niemczech ponad połowa ludzi po czterdziestce zmagają się z nadwagą, wśród dzieci w wieku szkolnym ten problem dotyczy już ponad 20%. W 2005 roku w kraju było 8 milionów cukrzyków, w 2012 roku już 12 milionów. Zasmucające jest to, że cukrzyca typu 2 (dawniej nazywana cukrzycą dorosłych) występuje u coraz mniejszych dzieci.

Cukrzyca typu 2 jest niemal nieuchronnym następstwem nadwagi. Konsekwencje zmagania się z tą chorobą są katastrofalne: 70 000 zawałów serca rocznie, 40 000 udarów, 30 000 amputacji, 3000 nowych chorych dializowanych, tysiące przypadków często nagłej utraty wzroku. Często cukrzyca jest również ściśle związana z metabolizmem tłuszczów przy wysokim poziomie cholesterolu. Nie znajdziecie żadnego prywatnego zakładu ubezpieczeń zdrowotnych, który na nowo ubezpieczyłby cukrzyka.

Liczba młodych osób chorujących na cukrzycę dramatycznie rośnie. W 2002 roku w 140 ośrodkach zdrowia w całych Niemczech pod opieką znajdowało się 72 dzieci z cukrzycą typu 2¹². Pięć lat później grupa ta liczyła już ponad 3000. Oprócz tego, 30 000 dzieci i młodzieży cierpi na cukrzycę typu 1.

Są jednak jeszcze bardziej alarmujące liczby. Przykładowo, Związek Niemieckich Lekarzy Pediatrów wskazuje na wzrost zaburzeń rozwoju i konieczność leczenia u co piątego dziecka¹³. Na alarm w tej kwestii biją również lekarze w Stanach Zjednoczonych¹⁴.

Także przemysłowe kraje szybko rozwijające się dotknięte są klątwą chorób cywilizacyjnych, jakimi są nadmierne lub nieprawidłowe odżywianie. W Chile, przykładowo, w jednej z wiejskich szkół w mieście Villa Alemana w 2005 roku aż, co niewiarygodne, 75% pierwszoklasistów sklasyfikowano jako mających nadwagę.

Na wyspach Fidżi, które odwiedziłem w 2016 roku, obecnie we wszystkich grupach wiekowych udział osób z nadwagą sięga prawie 100%. Już od 20. roku życia większość mieszkańców wyspy wygląda dużo starszej niż w rzeczywistości. Ich dieta oscyluje między produktami mięsnymi i mlecznymi, zamiast wody

¹² Por. „Diabetes-Journal” 6/2002

¹³ Por. „Die Welt” z 29.03.2011 roku

¹⁴ Otyłość przede wszystkim wśród dzieci i młodzieży przyjmuje dramatyczne rozmiary. Jeśli nic się nie zmieni, obecne młode pokolenie będzie żyło krócej i mniej zdrowo niż ich rodzice, ostrzega lekarz i naukowiec prof. Jay Olshansky z Uniwersytetu Stanowego Illinois w Chicago. Według wyliczeń Olshansky’ego, średnia długość życia ludności amerykańskiej do połowy XXI wieku spadnie o 2 do 5 lat, ponieważ przy dużej nadwadze wzrasta ryzyko wystąpienia cukrzycy, chorób serca i raka. Wiele z tych chorób wtórnych prowadzi do przedwczesnej śmierci. Tym samym z powodu otyłości łącznie umierałoby więcej dorosłych niż w wyniku wypadku, morderstwa czy samobójstwa. Faktyczne skutki otyłości wśród dzieci odcisną jednak swoje piętno dopiero w nadchodzących latach.

popijają słodkie napoje, a zamiast świeżych owoców i warzyw sięgają po mrożonki i dania w proszku. W konsekwencji ich średnia przewidywana długość życia wynosi 70 lat, czyli znacznie mniej niż u nas. Tendencję do malejącej średniej długości życia w dobie globalizacji wynikającej z dostosowania nawyków żywieniowych można zaobserwować na całym świecie. Więcej na ten temat opowiem później.

Wracając do Europy: podobnie i tutaj aktualne statystyki alarmują lekarzy i polityków. Jak wynika z ostatnich badań, ponad 200 milionów Europejczyków jest za grubych. Już w 2005 roku ówczesny komisarz ds. budżetu w strukturach Unii Europejskiej Markos Kyprianou ostrzegał, że Europa stoi w obliczu epidemii adipositas (adipositas = otyłość), która jest równie zła co północnoamerykańska. W Niemczech przez ostatnie dziesięć lat liczba otyłych dzieci uległa podwojeniu. Ten nagły wzrost otyłości wśród dzieci lekarze tłumaczą radykalną zmianą stylu życia na skalę ogólnoswiatową. Jako główną przyczynę podaje się brak ruchu, przekąski i dania typu fast food.

Oficjalnie nie mówi się jednak o określonych rodzajach potraw czy ich producentach w kategoriach głównych sprawców całego zajścia ani tym bardziej nie pociąga się ich do odpowiedzialności. A zgubne kampanie reklamowe w dalszym ciągu mają nas radością życia, ładnym wyglądem i wspaniałym samopoczuciem – podobnie jak wcześniej reklamy papierosów.

Kiedy człowiek raz uzależni się od niezdrowego jedzenia, stałe jego przyjmowanie jest gwarantowane. Czy wiedzieliście, że cukier, produkty mleczne i mięso posiadają podobny potencjał uzależniający jak narkotyki? Mimo to w dalszym ciągu kwestionuje się bądź zupełnie zaprzecza katastrofalnym dla naszego zdrowia skutkom płynącym ze spożycia tego typu żywności.



W zakresie odżywiania nie ma co oczekiwać od lekarzy kompetentnej porady. Więcej na ten temat dowiedzie się z poświęconego temu zagadnieniu rozdziału.

Skutki bezradności medycyny

Najwyraźniej nikt dokładnie nie wie, dlaczego niektóre choroby w ogóle powstają – chociaż jest to właściwie oczywiste. Pacjenci są bezradni, lekarze w gruncie rzeczy też.

W ramach rekompensaty dla dobrych i dopasowanych indywidualnie do potrzeb pacjenta rozwiązań przemysł farmaceutyczny i chirurgia jak z rękawa sypią zgodnymi z obowiązującymi wytycznymi rozwiązaniami uniwersalnymi dla każdego symptomu i każdej choroby:¹⁵ środki na obniżenie ciśnienia tętniczego przy nadciśnieniu, środki na obniżenie ciśnienia tętniczego przy otyłości, środki na obniżenie cholesterolu przy wysokim poziomie lipidów we krwi, środki przeciwbólowe przy bólu, protezy stawów przy chorobie zwyrodnieniowej stawów, terapię hormonalną, łyżeczowanie lub usunięcie ciąży przy występowaniu krwawień lub guzów macicy, suplementy poprawiające krążenie, protezy naczyń krwionośnych, stenty (rusztowania dla naczyń krwionośnych) lub w ekstremalnym przypadku amputacja kończyn przy miażdżycy, środki uspokajające i neuroleptyczne przy zaburzeniach zachowania, środki nasenne przy zaburzeniach snu itd.

¹⁵ Taki system potrzebuje chętnie współpracujących lekarzy, którzy nie zadają zbyt dużo pytań. Jak powiedział mi kiedyś u mnie w gabinecie jeden przedstawiciel farmaceutyczny „Oczywiście Pan również na tym zyska”. W szczególności w dobie cięcia wydatków służba zdrowia powinna w końcu trzymać się razem.

Dla każdego symptomu i dla każdej choroby istnieje cały arsenał wszelakich, często bezsensownych lub nawet niebezpiecznych sposobów leczenia. Z uwagi na fakt, że żyjemy w czasach, w których liczy się każdy grosz (a jeszcze musimy jakoś przeżyć), również w medycynie dąży się do opracowania możliwie jak najbardziej rentownych rozwiązań, co rzecz jasna jest w pełni uzasadnione i legalne. Jednakże na koniec wszyscy stajemy się ofiarami naszych interesów gospodarczych, które w większości stawiane są powyżej wartości zdrowia.

Faktem jest i generalnie przyjmuje się, że tak właśnie powinno zostać, że pacjent z reguły zмага się ze swoimi chorobami przez całe życie. Dlatego też chronicznie chorzy, ale również i zdrowi, ponieważ są oni zdrowi tylko tymczasowo, znajdują się w samej w sobie beznadziejnej sytuacji. Prawdziwe szaleństwo w rzeczywistości, której jeszcze nie wszystkim udało się dostrzec, bo stale odwraca się naszą uwagę od tak ważnego tematu, jakim jest zdrowie.

Jesteśmy w opałach przemysłu zdrowia, podsycanych strachem i niepewnością, wykorzystujących naszą niewiedzę, by móc dalej rosnąć w siłę i czerpać korzyści. Pomyślcie tylko o tych nowych i wiecznie drogich badaniach profilaktycznych wykonywanych przy użyciu kosztownych urządzeń, które rokrocznie wykonujemy.

Moje doświadczenia w pracy zawodowej pokazują, że jest wyjście z całej tej patowej sytuacji i zamierzam je Wam szczegółowo przedstawić w tej właśnie książce.

Hasło: Szczepienia

Kolejnym, szczególnie problematycznym tematem są podejrzone szczepienia, które powinniśmy przyjmować bez słowa

protestu. Jako praktykujący lekarz co roku otrzymuję od Stałej Komisji ds. Szczepień przy Instytucie im. Roberta Kocha (w skrócie STIKO) nowe ulotki i plakaty, które namawiają do stosowania szczepień przeciwko pneumokokom, grypie, żółtaczce, wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV) itp. Bazując na moim doświadczeniu, swoim pacjentom odradzam tego typu szczepienia. Kto już raz się dowie, jakie problemy i komplikacje mogą nieść ze sobą szczepienia, wątpliwe, by się jeszcze kiedykolwiek na nie zdecydował.

Ciężki przebieg każdej choroby zakaźnej, na którą podaje się szczepionkę, występuje głównie u pacjentów, u których układ immunologiczny jest i tak już przeciążony. Takim ludziom szczepionka nie pomoże, może za to spowodować dodatkowe komplikacje. Kiedy układ odpornościowy nie jest przeciążony i pracuje na pełnych obrotach¹⁶, wówczas sam stawi wystarczający opór infekcji wirusowej (lub bakteryjnej). Dlaczego zatem promuje się szczepienia?

Chodzi o pieniądze, o setki miliardów euro rocznie w samych Niemczech, biliony euro i dolarów amerykańskich na całym świecie. Dlatego też wielkie koncerny aprobują wyłącznie te innowacje, które obiecują im duże zyski. Mamy tu do czynienia z ogromnym karterem, który swoim wpływem na media przyczynia się do kształtowania odpowiedniej opinii. Właściwe ministerstwa (oświaty, zdrowia, rolnictwa, żywności i żywienia) dbają o decyzje przyjazne dla tej gałęzi przemysłu. Co więcej, handel na giełdzie dostarcza dodatkowych zysków, gdyż sama sprzedaż podejrzanych produktów medycznych i artykułów

¹⁶ W jaki sposób można podnieść swoją odporność, opowiem w rozdziale „Zdrowie życie – zalecenia”.

spożywczych szkodliwych dla zdrowia w dalszym ciągu nie przynosi satysfakcjonujących profitów.

Doskonałym przykładem są preparaty zawierające substancję leczniczą o nazwie Oseltamiwir, który przez miliony ludzi głównie w USA jest gromadzony w domu jako „broń” na grypę ptasią lub świńską. Preparaty te okazały się jednak nieszczerólnie skuteczne w walce z wirusami, wykazują natomiast poważne działania niepożądane. Poza tym po upływie siedmiu lat tracą swoją ważność.

Panika wybuchła w 2009 roku, kiedy to rozszalała się tzw. grypa meksykańska. Obowiązkiem każdego było wówczas zaszczepienie się przeciwko niej. Władze w wielu krajach, w tym również w Niemczech, zakupiły w związku z tym miliony dawek szczepionki przeciwko tej odmianie grypy. Nie tylko w Niemczech jednak wątpliwości co do ich zdrowotnych wskazań były spore i – jak się potem okazało – słuszne.

W rzeczywistości w Niemczech zaszczepiło się wtedy tylko ok. 4% ludności. Rząd federalny kupił dawki szczepionki na zapas dla 10% mieszkańców i generalnie został z nimi – bo nawet kraje Trzeciego Świata nie chciały ich odkupić po wyjątkowo okazyjnej cenie. Straty liczone w miliardach, które oczywiście my, podatnicy, pokryliśmy.

W Szwecji sytuacja ze szczepieniami przeciwko grypie meksykańskiej nie przebiegała już tak łagodnie. Około 60% z 10 milionów Szwedów zostało zaszczepionych, co pociągnęło za sobą poważne skutki. Ewidentną komplikacją poszczepienną była narkolepsja, choroba układu nerwowego, która prowadziła do komplikacji neurologicznych, jak np. nagle zasypianie.

Łącznie odbyło się 475 procesów o odszkodowanie dla ofiar szczepionki przeciwko grypie meksykańskiej. Specjaliści zbada-

li związek szczepienia z obrazem choroby i rozpoznali go w 311 przypadkach. W zależności od stopnia nasilenia choroby ofiary (lub ich członkowie rodziny) otrzymały do 1 miliona euro odszkodowania¹⁷. Odszkodowanie wypłacił jednak nie producent szczepionek, lecz szwedzki rząd – z budżetu państwa, czyli za pomocą pieniędzy z podatków.

Decydenci zdobyli się przy tym na odwagę, gdyż przejęli odpowiedzialność i przyznali, że sami zmusili obywateli do zaszczepienia się konkretnym preparatem przeciwko świńskiej grypie. Państwo szwedzkie chciało w ten sposób zaoszczędzić ofiarom długoletniego, ciężkiego procesu przeciw koncernowi i zaoferowało szybką pomoc.

Decyzja o rekomendacji szczepień została podjęta przez szwedzkie władze w dobrej wierze, jednakże dla niektórych okazała się zgubna w skutkach. To jednak, czy Szwecja otrzymała od koncernu farmaceutycznego rekompensatę za wypłacone odszkodowania, pozostaje niewiadomą. Można przyjąć, że koncern farmaceutyczny raczej będzie odpierał od siebie jakąkolwiek odpowiedzialność (jak to już miało miejsce w przeszłości).

Temat osób poszkodowanych w wyniku szczepień przeciwko świńskiej grypie w Niemczech i w innych krajach należał do tematów tabu. Czy powinniśmy uwierzyć w to, że tylko Szwedzi ponieśli szkody spowodowane szczepionkami? Czy tę sprawę zbadano na terenie Niemiec mniej dogłębnie tylko dlatego, że znanych było jedynie około 50 przypadków narkolepsji jako komplikacji poszczepiennej¹⁸?

¹⁷ www.deutsche-apotheker-zeitung.de/news/artikel/2016/05/13/schweden-deckelt-entschadigung-fur-narkolepsie-krankte-nach-impfung

¹⁸ Zobacz www.zentrum-der-gesundheit.de/impfung-gegen-schweinegrippe-fordert-opfer-15000055.html

Á propos, w Stanach Zjednoczonych jednemu dziecku do chwili osiągnięcia przez niego wieku dorosłego aplikuje się łącznie 80 szczepionek. Ten, kto je produkuje i sprzedaje, zarabia na nich niemało i z pewnością będzie je propagował. Niestety, pewnego dnia wszyscy dostrzeżemy, że stosując szczepienia, sami strzelamy sobie samobóją. Już dziś mamy milion ofiar, czyli wystarczająco dużo, by sobie to uświadomić. Bardzo złym przykładem jest katastrofa, która w wyniku szczepień przeciwko polio przyczyniła się do rozprzestrzenienia wirusa Simian Virus 40 (SV40). Więcej opowiem Wam o tym w rozdziale „Wirusy”¹⁹.

Dzięki zastosowaniu celowanej terapii częstotliwościowej można wytępić wszystkie bakterie, przeciwko którym jesteśmy szczepieni, nie powodując przy tym wystąpienia niebezpiecznych skutków ubocznych.

Najgorsze w tym wszystkim jest to, że żaden z lekarzy i naukowców nie chce przejąć pełnej odpowiedzialności za zdrowie pacjenta. Lekarze ukrywają się za dużymi stowarzyszeniami, gremiami i izbami. Z kolei przemysł farmaceutyczny, chemiczny, jak również branża spożywcza łącznie z rolnictwem nie są gotowe pójść na jakiegokolwiek ustępstwa lub zaakceptować zmiany, które wiązałyby się z ograniczeniami lub stratami finansowymi w ich branży.

Coraz więcej leków

Co roku na rynek wypuszczanych jest wiele nowych leków, przy czym niektóre z nich stanowią po prostu mieszanki z preparatów

¹⁹ „Der Spiegel” w wydaniu 48 z 26.11.2016 roku informuje o nadużywaniu niesprawdzonych szczepionek i innych leków w żłobkach i domach dziecka. Lekarze, którzy po części w czasach nazizmu przeprowadzali w Niemczech eksperymenty na więźniach obozów koncentracyjnych, kontynuowali swoje nieetyczne i pogardliwe prace na bezbronnych dzieciach w domach dziecka na rzecz wielu dużych koncernów farmaceutycznych.